

Królowa Elżbieta II ogranicza prace brytyjskiego parlamentu

29 sierpnia 2019

Brytyjska królowa Elżbieta II wydała zgodę na rządowy wniosek o zawieszenie obrad parlamentu w okresie od – najwcześniej – 9 września do 14 października br. W ten sposób monarchini umożliwi konserwatywnemu gabinetowi Borisa Johnsona przeprowadzenie wyjścia z Unii Europejskiej bez umowy.[S]

[]

Po tym jak Unia Europejska nie pozostawiła Londynowi złudzeń co do możliwości podjęcia ponownych negocjacji w sprawie warunków na jakich Wielka Brytania miałaby opuścić wspólnotę oraz w obliczu braku zgody Izby Gmin na wynegocjowaną umowę, obecny premier Boris Johnson postawił na doprowadzenie do twardego Brexitu.[S]

Takiego scenariusza chce uniknąć opozycyjna Partia Pracy, a także Liberalni Demokraci i proeuropejska frakcja Partii Konserwatywnej. Johnson zdaje sobie sprawę, że taka grupa może uzyskać wymagającą większość podczas głosowania w Izbie Gmin, co doprowadziłoby do patowej dla niego sytuacji, w obliczu której premier musiałby prosić Brukselę o kolejne przedłużenie terminu Brexitu, co z pewnością osłabiłoby jego notowania w kraju jako polityka nieskutecznego, albo byłby zmuszony rozpisać kolejne referendum, co skończyłoby się odpływem antyunijnego segmentu elektoratu Torysów do Brexit Party Nigela Farage'a.[S]

W tej sytuacji Johnson postanowił w porozumieniu z królową skrócić obecną, trwającą już od dwóch lat sesję Izby Gmin. Królowa wyraziła właśnie na to zgodę, po spotkaniu z szefem rządu, a także liderem eurosceptycznego skrzydła Partii Konserwatywnej w Izbie Gmin Jacoem Rees-Moggiem oraz jego

odpowiedniczka w Izbie Lordów Natalie Evans. Johnson tłumaczył, że nie chodzi o utrudnienie działań opozycji, lecz jedynie o formalne zakończenie sesji, co ma przyspieszyć rutynowy proces legislacyjny w zgromadzeniu. Taka wersja jest poddawana w wątpliwość przez przeciwników rządu, którzy wskazują, że przerwa pomiędzy sesjami trwa zwykle kilka dni, a premier z królową zaordynowali właśnie ponad miesiąc pauzy.[S]

Królowa nie zareagowała na list lidera laburzystów Jeremy'ego Corbyna, który ostrzegł, że „istnieje ryzyko, iż królewskie prerogatywy są używane w sposób, który jest wprost sprzeczny z opinią większości Izby Gmin” oraz poprosił o zwołanie spotkania Tajnej Rady Wielkiej Brytanii w szerszym składzie przed podjęciem ostatecznej decyzji w tej sprawie.[S]

Co o tym myślą obywatele? W większości są krytycznie nastawieni do takiego pomysłu. Jako nieakceptowalny oceniło go 47 proc. ankietowanych pracowni YouGov, 27 proc. uznało, że rząd ma prawo do takiego ruchu, a 26 proc. nie miało zdania. Miesięczną przerwę popiera 52 i 51 proc. wyborców torysów i zwolenników Brexitu.[S]

Co w tej sytuacji zrobi opozycja? Jej liderzy uspokajają, że czasu do przegłosowania odpowiedniej uchwały wstrzymującej twardego Brexit jest jeszcze sporo, a pojawił się również pomysł by siłą proeuropejskich deputowanych odwołać premiera Johnsona i rozpisać nowe wybory. Termin elekcji musiałby jednak wyznaczyć szef rządu, a więc prawdopodobnie byłaby to data już po opuszczeniu wspólnoty.[S]

Tymczasem ponadpartyjna grupa deputowanych poprosiła o wydanie orzeczenia w trybie nadzwyczajnym przez Sąd Najwyższy Zjednoczonego Królestwa w Edynburgu, w sprawie zawieszenia obrad Parlamentu. Posłowie liczą, że w ten sposób uda im się utracić wniosek Borisa Johnsona w tej sprawie.[C24]

Grupa ponad 70 oburzonych decyzją premiera, proeuropejskich parlamentarzystów, złożyła w środę w Sądzie Sesyjnym w

Edynburgu wniosek o zastosowanie nakazu tymczasowego, który może unieważnić działania premiera w celu odroczenia sesji Parlamentu. Wysłuchanie w tej sprawie ma odbyć się dzisiaj.[C24]

Poseł Partii Pracy Ian Murray, który jest jednym z wnioskodawców, powiedział: „Plan Borisa Johnson’a jest atakiem na naszą demokrację. To jest parlament ludowy, a ludzie zasługują na to, aby mieć swoich przedstawicieli w parlamencie w tym ważnym okresie”. „Brexit bez porozumienia byłby katastrofalny dla Szkocji i Wielkiej Brytanii, a my zrobimy wszystko, co w naszej mocy, aby powstrzymać Borisa Johnsona przed takim rozwiązaniem. Ostatnie słowo w sprawie Brexit’u powinno należeć do ludzi” – dodał.[C24]

Grupie wnioskodawców przewodniczą posłanka SNP Joanna Cherry i liderka Liberalnych Demokratów Jo Swinson, przy wsparciu projektu Good Law. Teraz najważniejszy jest czas, by fortel deputowanych miał sens, wyrok musi zapaść przed powrotem posłów do Westminsteru, czyli przed 9 września.[C24]

Autorstwo: PN [S], SDG [C24]

Źródła: [Strajk.eu](https://strajk.eu) [S], [Cooltura24.co.uk](https://cooltura24.co.uk) [C24]

Kompilacja 2 wiadomości: WolneMedia.net